

Po dwóch sezonach zesań na wypożyczenia, Marco Borriello odnalazł ponownie swoje miejsce w Romie. Pod nieobecność Tottiego wystąpił w ostatnich trzech meczach i zdobył gola na wagę trzech punktów z Chievo. Napastnik udzielił wywiadu dla *Gazzetta dello Sport*.

Jakie to uczucie przejść w krótkim czasie z gracza pierwszego w kolejce do wysyłki do kluczowego piłkarza?

- Piękne. Gdy przybyło nowe kierownictwo miałem za sobą sezon, w którym zdobyłem 17 bramek, jednak nie znali mnie jako człowieka. Być może dlatego, że przypięto do mnie pewne etykiety, nie wiem. Faktem jest, że obraliśmy różne drogi. Teraz poznajemy się nawzajem.

W rzeczywistości przedłużysz kontrakt z rozłożeniem zarobków?

- To prawda, myślę o pozostaniu do 2017 roku.

Znasz różne cykle Romy z Ranierim, Montellą, Luisem Enrique i Zemanem: różnice?

- Z Ranierim był na początku wielki entuzjazm, który jednak krok po kroku został utracony w czasie zmiany właścicieli. U Montelli czułem się świetnie, z kolei Luis Enrique i Zeman mieli inne idee taktyczne, stąd zrozumiałem, że lepiej było odejść. Potem jednak oni zostali zwolnieni, a ja wygrałem mistrzostwo...

Tymczasem Roma bez Tottiego zdobywa "tylko" jednego gola w meczu, oddając na bramkę jedną trzecią wcześniejszych uderzeń.

- Jesteśmy wielkimi przyjaciółmi z Francesco, nikt na świecie nie może go zastąpić, jest światłem. Bez niego brakuje jakości, jednak to odpowiedzialność wszystkich, nie tylko moja. Nie jestem snajperem dobrze grającym głową. Spośród 70 bramek, które zdobył w Serie A, 90% strzeliłem nogą. Potrafię strzelać w każdy sposób. Problemem jest to, że inne zespoły zaczynają odkrywać małe wady, które mamy, ale o których oczywiście nie powiem. Mówiąc to, wygraliśmy przeciwko Udinese i Chievo i mogliśmy to zrobić również z Torino, gdyby niektóre decyzje były bardziej korzystne.

Nie powiesz, że również ty myślisz o spisku.

- Żadnego spisku. Calciopoli skończyło się, nie wierzę w złą wiarę sędziów. Mogą się pomylić, jak wszyscy.

Pod tym względem, granie w Juve, Milanie i Genoi było tą samą rzeczą?

- Na początku miałem pewne podejrzenia, ale w ostatnich latach jest tak samo.

Powiedz trzy powody, dla których Roma może wygrać mistrzostwo.

- Gdyż mamy wielki zespół, wielkich kibiców i nie gramy w pucharach. Uwaga jednak na Juve: jest mocne.

Jak to jest oglądać "twój" Milan pod kreską?

- Dziwne uczucie, gdyż mają dobrych graczy. Przykro mi.

Jakie masz relacje z Gallianim i Barbarą Berlusconi?

- Z Gallianim nie zawsze były dobre, Berlusconi bardzo szanuję.

Widzisz swojego byłego rywala, Inzagiego, jako trenera Rossonerich?

- Widzę jako trenera, gdyż żyje piłką. Jednak przypadek Gattuso uczy, że nie zawsze jest łatwo wejść od razu na pewien poziom.

Roma na bok, który piłkarz, z którym grałeś jest najmocniejszy?

- Maldini.

W karierze zdobyłeś mniej niż zasłużyłeś?

- Mogłem dać z siebie więcej to tylko moja wina. Czasami ktoś mi przeszkadzał, nie wspominając, że za każdym razem, gdy rozgrywałem wielki sezon, zaraz potem byłem kontuzjowany.

Z którym trenerem miałeś najgorsze relacje?

- Z Baldinim w Empoli.

Autor: abruzzo